

Szóste wielkie wymieranie - współczesnym wyzwaniem edukacji społeczeństwa

Wiktor Naturski

Fundacja Holistycznego Rozwoju, Stowarzyszenie Edukatorów Leśnych, Nadleśnictwo Ustroń

W historii naszej planety, a raczej życia biologicznego na niej, wystąpiło pięć wielkich wyginięć gatunków, w wyniku których drastycznie spadła bioróżnorodność ziemi. Na granicy ordowiku i syluru (440 mln lat temu), w późnym dewonie (365 mln lat), na przełomie permu i triasu (253 mln), triasu i jury (201 mln) oraz ostatnie, u kresu okresu kredy (66 mln lat temu), które to wymazało z powierzchni ziemi dinozaury i inne wielkie gady.

Obecnie, praktycznie na naszych oczach, trwa postępujące w zastraszającym tempie szóste wymieranie gatunków - zarówno na lądzie, jak i w wodzie. Szóste wielkie wymieranie gatunków nie jest jednak wywołane (tak jak poprzednie) przez naturalne procesy (regresje morskie, wzmożony wulkanizm czy katastrofę kosmiczną) - wynika ono bezpośrednio z aktywności jednego gatunku - człowieka.

Czyżbyśmy nie zdawali sobie sprawy, jak bardzo nasze życie zależy od tego, co robią i w jakiej kondycji są inne gatunki? Jesteśmy przecież bezsprzecznie uzależnieni od usług ekosystemowych, które zależą od występowania innych gatunków.

To, że trwa masowe wymieranie gatunków, to jedna z najważniejszych informacji jaką powinna usłyszeć ludzkość, informacja, która jednak nie istnieje w przestrzeni publicznej. Jeżeli społeczeństwo oraz decydenci nie mają świadomości o stanie środowiska, to czy będą w stanie powziąć decyzje o zatrzymaniu tego niszczycielskiego procesu, a następnie wprowadzić plan naprawczy i dokonać rekonstrukcji ekosystemu?

Kto jest odpowiedzialny za przekazywanie wiedzy i informacji na temat aktualnego stanu środowiska? Czy jest to zadanie i wyzwanie dla uczestników konferencji "Współczesne Zagadnienia Edukacji Leśnej Społeczeństwa"?

Cytaty:

Kenneth Boulding (filozof, były doradca prezydenta Kennedy'ego) powiedział kiedyś: „Każdy, kto wierzy w nieograniczony rozwój czegokolwiek fizycznego na fizycznie skończonej planecie, jest albo szaleńcem, albo ekonomistą”.

Naturalne tempo wymierania gatunków ocenia się na jeden gatunek na milion rocznie. Obecnie szacunki mówią o tym, że znika ich od 100 do 1000 razy więcej każdego roku. Granica bezpieczeństwa w tym przypadku to utrata 10 gatunków na milion w ciągu roku. Tymczasem obecnie tracimy co najmniej 100 gatunków na milion w ciągu roku.

Znamiennym w tym kontekście jest raport [WWF](#), z którego wynika, że między 1970 a 2016 rokiem średnia liczebność populacji kręgowców ([ryb](#), [płazów](#), [gadów](#), [ptaków](#) i [ssaków](#)) w monitorowanych populacjach (tzw. *Living Planet Index*) zmniejszyła się o 68%

<https://www.administrator24.info/arttykul/ekologia/260257,szoste-wielkie-wymieranie-trwa>

10 tysięcy lat temu biomasa wszystkich ludzi na świecie wraz z udomowionymi zwierzętami stanowiła 0,1% masy kręgowców lądowych. Obecnie na ludzi i zwierzęta hodowlane przypada aż 97% biomasy, tymczasem biomasa dzikich kręgowców stanowi już tylko 3%.

– *Wydaje mi się, że nasze podejście do dzikiej natury wynika z tego, że nie czujemy się jej częścią. Te więzy zostały zerwane. Wyobrażamy sobie, że jesteśmy oddzieleni od natury, że jesteśmy poza nią. Myślę też, że większość ludzi nie zdaje sobie sprawy, jak bardzo nasze życie zależy od tego, co robią i jak żyją inne gatunki. Jesteśmy uzależnieni od usług ekosystemowych, a o tym kompletnie zapomnieliśmy* – dowodzi prof. Skubała. – *Dlatego tak ważne jest przypomnienie, że nasze bezpieczne, dobre życie zależy od tego, co robią dla nas inne gatunki. Nasza przyszłość jest ściśle powiązana z losem pszczół, dżdżownic, ptaków, grzybów, bakterii, roztoczy (mam przyjemność badać je od 40 lat) i milionów innych istot. Zastępowanie roślin, zwierząt czy mikroorganizmów technogatunkami to ścieżka do samozagłady* – ostrzega.

Na pytanie, czy mamy jeszcze czas, profesor odpowiada: – *Obawiam się, że jeśli tak, to bardzo niewiele. Znani ekolodzy i badacze biosfery nie mają wątpliwości, że jeśli polityków i społeczeństwa nie zleje zimny prysznic, to czeka nas naprawdę nieciekawą, groźną przyszłość.* – twierdzi. – *Potrzebujemy wstrząsu poznawczego. To, że trwa masowe wymieranie gatunków to najważniejsza informacja, jaką otrzymaliśmy jako ludzkość. Teraz trzeba je zatrzymać, a następnie wprowadzić plan naprawczy i dokonać rekonstrukcji biosystemu.*

Takich zdarzeń w historii Ziemi odnotowano dotąd pięć: na granicy ordowiku i syluru (440 mln lat temu), w późnym dewonie (365 mln lat), na przełomie permu i triasu (253 mln), triasu i jury (201 mln) oraz ostatnie, u kresu okresu kredy (66 mln lat temu), które wymazało dinozaurow i inne wielkie gady.

Czytaj więcej na <https://zielona.interia.pl/przyroda/news-czy-szoste-wielkie-wymieranie-juz-trwa-naukowcy-spieraja-sie,nld,6272727>

"Ludzie są jedynym gatunkiem zdolnym do manipulowania biosferą na dużą skalę" podkreśla Cowie. "Nie jesteśmy tylko kolejnym gatunkiem ewoluującym w obliczu wpływów zewnętrznych. Przeciwnie - jesteśmy jedynym gatunkiem, który ma świadomy wybór dotyczący naszej przyszłości i bioróżnorodności Ziemi".

https://nauka.uj.edu.pl/aktualnosci/-/journal_content/56_INSTANCE_Sz8leL0jYQen/74541952/145227680

W historii naszego globu odnotowano pięć wielkich wyginięć gatunków, w wyniku których drastycznie spadła bioróżnorodność. Teraz na naszych oczach trwa postępująca w zastraszającym tempie szóste wymieranie niezliczonych form życia, zarówno na lądzie, jak i w wodzie. Naukowcy biją na alarm: to największa katastrofa od czasu uderzenia w Ziemię asteroidy i zagłady dinozaurów. Tym razem jednak przyczyna jest o wiele bardziej prozaiczna, a zarazem o wiele groźniejsza – człowiek.